

17 lipca 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Iz 7,1-9) Za czasów Achaza, syna Jotama, syna Ozjasza, króla Judy, wyruszył Resin, król Aramu, z Pekachem, synem Remaliasza, królem Izraela, przeciw Jerozolimie, aby z nią toczyć wojnę, ale nie mógł jej zdobyć. I przyniesiono tę wiadomość do domu Dawida: Aram stanął obozem w Efraimie! Wówczas zadrżało serce króla i serce ludu jego, jak drżą od wichru drzewa w lesie. Pan zaś rzekł do Izajasza: Wyjdźże naprzeciw Achaza, ty i twój synek, Szear-Jaszub, na koniec kanału Wyższej Sadržawki, na drogę Pola Fulusznika, i powiesz do niego: Uważaj, bądź spokojny, nie bój się!... Niech twoje serce nie słabnie z powodu tych dwóch oto niedopałków dymiących głowni, z powodu zaciekłości Resina, Aramejczyków i syna Remaliasza: dlatego że Aramejczycy, Efraim i syn Remaliasza postanowili twą zgubę, mówiąc: Wtargnijmy do Judei, przeraźmy ją i podbijmy dla siebie, a królem nad nią ustanowimy syna Tabeela! Tak mówi Pan Bóg: Nic z tego - nie stanie się tak! Bo stolicą Aramu jest Damaszek, a głową Damaszku Resin; i stolicą Efraima jest Samaria, a głową Samarii syn Remaliasza; ale jeszcze sześćdziesiąt pięć lat, a Efraim zdruzgotany przestanie być narodem. Jeżeli nie uwierzycie, nie ostoicie się.

(Iz 7,1-9)

Za czasów Achaza, syna Jotama, syna Ozjasza, króla Judy, wyruszył Resin, król Aramu, z Pekachem, synem Remaliasza, królem Izraela, przeciw Jerozolimie, aby z nią toczyć wojnę, ale nie mógł jej zdobyć. I przyniesiono tę wiadomość do domu Dawida: Aram stanął obozem w Efraimie! Wówczas zadrżało serce króla i serce ludu jego, jak drżą od

wichru drzewa w lesie. Pan zaś rzekł do Izajasza: Wyjdźże naprzeciw Achaza, ty i twój synek, Szear-Jaszub, na koniec kanału Wyższej Sadzawki, na drogę Pola Folusznika, i powiesz do niego: Uważaj, bądź spokojny, nie bój się!... Niech twoje serce nie słabnie z powodu tych dwóch oto niedopałków dymiących głowni, z powodu zaciekłości Resina, Aramejczyków i syna Remaliasza: dlatego że Aramejczycy, Efraim i syn Remaliasza postanowili twą zgubę, mówiąc: Wtargnijmy do Judei, przeraźmy ją i podbijmy dla siebie, a królem nad nią ustanowimy syna Tabeela! Tak mówi Pan Bóg: Nic z tego - nie stanie się tak! Bo stolicą Aramu jest Damaszek, a głową Damaszku Resin; i stolicą Efraima jest Samaria, a głową Samarii syn Remaliasza; ale jeszcze sześćdziesiąt pięć lat, a Efraim zdruzgotany przestanie być narodem. Jeżeli nie uwierzycie, nie ostoicie się.

(Ps 48,2-8)

REFREN: Bóg swoje miasto umacnia na wieki

Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały
w mieście naszego Boga.
Święta Jego góra, wspaniałe wzniesienie,
radością jest całej ziemi.

Góra Syjon, kres północy,
jest miastem wielkiego Króla.
Bóg w jego zamkach
okazał się twierdzą obronną.

Oto połączyli się królowie
i wspólnie natarli.
Zaledwie ujrzeli, zdrętwieli,
zmieszali się i uciekli.

Chwyciło ich drżenie
jak ból rodzącą kobietę,
jak wiatr ze wschodu,
który druzgoce okręty z Tarszisz.

(Ps 95,8ab)

Nie zatwardzajcie dzisiaj serc waszych, lecz słuchajcie głosu Pańskiego.

(Mt 11,20-24)

Jezus począł czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły. Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonały, zostałyby aż do dnia dzisiejszego. Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie.

Komentarz.

Z Betsaidy pochodziło aż trzech Apostołów - Piotr, Andrzej oraz Filip (J 1,44), a jednak Pan Jezus powiada: "Biada tobie, Betsaido!"

Z Kafarnaum zaś pochodził ów setnik, o którego wierze Pan Jezus powiedział z podziwem, że nie znalazł tak wielkiej wiary u nikogo w Izraelu (Mt 8,10). A jednak w porównaniu z Sodomą - mówił Pan Jezus - Kafarnaum wypada gorzej. Czyżby w Kafarnaum nie było nawet ośmiorga sprawiedliwych, jacy jednak znaleźli się w Sodomie?

Przypomnijmy sobie, że generalnie ludność Galilei okazywała Panu Jezusowi wiele zainteresowania i życzliwości. Słuchały Go tłumy, a ponieważ wielu w Niego uwierzyło, czynił On tam wiele cudów.

Zauważmy jednak: Pan Jezus nie zarzuca Galilejczykom, że w Niego nie uwierzyli, ale że się nie nawrócili. Wielu Galilejczyków wprowadzie w Niego uwierzyło, ale mało kto się nawrócił. Tej pokusie nieraz i my ulegamy: chcielibyśmy pogodzić brud z czystością i śmierć z życiem. Chcielibyśmy jednocześnie wierzyć w Boga i nie odwracać się od naszych grzechów.

Jest to postawa równie absurdalna, jak gdyby ktoś deklarował wierność swojej żonie i zarazem nie rezygnował z kochanki. Albo jak gdyby ktoś miał usta pełne miłości ojczyzny, ale faktycznie kierował się prywatą i egoizmem.

Tu nie wolno się łudzić: Jeśli wierzę w Boga, ale grzech króluje w moim życiu, to należę nie do Boga, tylko do tego drugiego pana. Takemu człowiekowi Pan Jezus powiada: "biada tobie!" Mówi Pan Jezus to "biada tobie!" nie po to, żeby potępić, ale żeby z wielką mocą wezwać do nawrócenia.

o. Jacek Salij